
John R. Searle

Chiński pokój

Źródło: J. Searle, *Umysł, mózg i nauka*, tłum. J. Bobryk, Warszawa 1995, s. 28.

Wyobraźmy sobie, że zespół programistów napisał program, który jest w stanie symulować rozumienie języka chińskiego. Zatem, na przykład, jeśli komputerowi zadaje się pytanie w tym języku, może porównać je ze swoją pamięcią lub bazą danych i wyprodukować w języku chińskim odpowiedź na zadane pytanie. Załóżmy, dla celów dyskusji, że odpowiedzi te są tak dobre jak odpowiedzi osoby, której ojczystym językiem jest język chiński. Czy w takiej sytuacji komputer rozumie język chiński, czy rozumie go dokładnie tak, jak użytkownicy języka chińskiego rozumieją swój ojczysty język? Wyobraźmy sobie teraz, że ktoś z nas jest zamknięty w pokoju i że w pokoju tym jest szereg koszy wypełnionych znakami z języka chińskiego. Załóżmy, że osoba ta, podobnie jak autor myślowego eksperymentu, nie zna języka chińskiego, otrzymała jednak napisaną w jej ojczystym języku książkę reguł manipulowania znakami języka chińskiego. Reguły te opisują używanie symboli w sposób czysto formalny, opisują manipulowanie nimi w sposób syntaktyczny, nie semantyczny. Mogą mieć postać: „Wybierz ten znak z podwójnym zakreślasem z kosza numer jeden i połącz go za znakiem z dwoma zawijasami z kosza numer dwa”, przyjmijmy teraz, że w pokoju pojawiają się jakieś nowe symbole, a osoba w nim siedząca otrzymuje instrukcje, jakie chińskie symbole ma wysłać z pokoju w odpowiedzi na te, które się pojawiły. Załóżmy, że siedzący w pokoju nie wie, iż wysyłane przez ludzi z zewnątrz do pokoju symbole nazywane są przez nich pytaniami, zaś symbole, które siedzący w pokoju wysyła na zewnątrz, nazywane są odpowiedziami na pytania. Przyjmijmy poza tym, że programiści napisali na tyle dobry program, zaś siedząca w pokoju osoba jest do tego stopnia dobra w manipulowaniu symbolami, że jej odpowiedzi są nieodróżnialne od odpowiedzi osoby faktycznie znającej język chiński. Zatem jakaś osoba zamknięta jest w pokoju, w którym wybiera symbole chińskie

i wysyła je w odpowiedzi na inne pojawiające się w pokoju chińskie symbole. W sytuacji, jaką tu opisałem, nie ma możliwości, by w wyniku takiej manipulacji formalnie zdefiniowanymi symbolami nauczyć się języka chińskiego.

Meritum mojego myślowego eksperymentu jest następujące: realizując taki formalny komputerowy program, z punktu widzenia obserwatora z zewnątrz, zachowujemy się dokładnie tak, jak byśmy rozumieli język chiński, jednocześnie jednak nie znamy ani jednego słowa z tego języka naturalnego. Jeśli wykonanie komputerowego programu symulującego rozumienie języka chińskiego nie jest wystarczające dla nas, byśmy ten język rozumieli, *nie może być wystarczające także dla maszyny liczącej*. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy jest całkiem proste. Jeśli w takiej sytuacji człowiek nie rozumie chińskiego, to inne „komputery” go nie rozumieją, gdyż żaden komputer cyfrowy nie może, dzięki temu, że zrealizuje program, uzyskać zdolności, której nie uzyskuje człowiek. To wszystko, co ma komputer i co my mamy, siedząc w chińskim pokoju, jest jedynie formalnym programem, pozwalającym na manipulowanie nie zinterpretowanymi chińskimi symbolami.